

FILOZOFIA EMPEDOKLEJSKA W NIEDOKOŃCZONEJ
TRAGEDII FRYDERYKA HÖLDERLINA
ŚMIERĆ EMPEDOKLESA

Fascynację starożytną Grecją Fryderyka Hölderlina¹ można zauważyć w niemal całej jego twórczości. Obserwujemy ją w utworach *mniejszych*, a także w formie większej, jaką jest *Hyperion* oraz w tragedii *Śmierć Empedoklesa*. Utwór ten doczekał się kilku wersji, jednak nigdy nie został ukończony. Hölderlin rozpoczął pracę nad tą tragedią w lecie 1797 roku². Powstał wówczas prawdopodobnie jedynie plan utworu, który miał się składać z pięciu aktów. Nie wiele jednak wątków znalazło swoje miejsce we właściwym opracowaniu. Dalszą pracę nad tym dziełem Hölderlin podjął dopiero w Hamburgu. Wersja, którą dzisiaj możemy czytać, jest jedną z wielu i składa się z dwóch aktów.

Właściwie od chwili podjęcia decyzji napisania tragedii na podstawie losów greckiego bohatera autor napotykał na wiele trudności. Wiemy, że początkowo utwór miał dotyczyć innej bardzo ważnej postaci w całej kulturze greckiej - Sokratesa³. Poeta, zainspirowany jednym z dialogów Platona, *Fedonem*, właśnie jemu postanowił poświęcić tragedię. Później jednak, zainspirowany dziełem Diogenesa Laertiosa pt. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* postanowił, że głównym bohaterem swojego dzieła uczyni postać półlegendarną, półhistoryczną - Empedoklesa. Hölderlin nie zamierzał jednak trzymać się zasad kompozycji tragedii antycznej. Nie ma więc w niej chóru. Cała uwaga skupia się na Empedoklesie i dramacie jego duszy⁴.

W tragedii widzimy filozofa z Agrigentu, który zostaje wygnany z miasta przez arcykapłana - Hermokratesa, pod zarzutem popełnienia *hybris*. Miała ona polegać na tym, że sycylijski filozof uważał się za równego bogom. W akcie pierwszym, scenie drugiej pada oskarżenie: *przed całym ludem nazwał się bogiem*. Dalej Hermokrates mówi:

Niech staną się świadkami
przekleństwa, które mu ogłoszę,
i wypędzą go w nieurodzajne pustkowia,

¹ Friedrich Hölderlin (1770 - 1843) - poeta niemiecki; tworzył w okresie klasyki; mistrz ody, elegii i hymnu, wyrażał w swej twórczości humanitaryzm i tęsknotę za idealnym porządkiem społecznym, którego wzorem był dla niego świat antyczny. Z wirtuozerią posługiwał się antyczną metryką. (Encyklopedia PWN)

² Z. Żygulski, *Fryderyk Hölderlin (1770 - 1843)*, Wrocław 1964, s. 145.

³ C. Fineman, *Hölderlin's Philosophy with Particular Reference to Plato*, [Detroit, Michigan 1981], s. 98.

⁴ Z. Żygulski, *Tamże*, s.153.

by tam bez nadziei pokutował
za ową zuchwałą godzinę, kiedy poważyl się
bogiem uczynić.

(tł. M. Cieśluk)

Od chwili wygnania aż do momentu śmierci Empedoklesowi towarzyszy jego wierny uczeń – Pauzaniasz. Poza nim w sztuce pojawiają się dwie kobiety: Pantea i Delia. Pierwsza z nich to dziewczyna, którą filozof uzdrowił, a ona odpłaciła mu skrytą, lecz głęboką miłością. Druga to jej przyjaciółka. Empedoklesa próbował bronić Kritiasz – ojciec Pantei.

Przystępując do lektury, by lepiej lub w ogóle zrozumieć dzieło Hölderlina, a także źródło jego inspiracji, należy zadać pytanie, kim był i jakie prezentował poglądy Empedokles. Odpowiedź można uzyskać na podstawie fragmentów zawierających naukę Agrygentyńczyka znalezionych u innych autorów starożytnych, gdyż bezpośrednio, niestety, nie zachowało się dzieło tego filozofa⁵. Na podstawie fragmentu A 1 wiemy, że żył w V w. przed Chr., pochodził z zamożnej agrygenckiej rodziny, był aktywnym politykiem o preferencjach demokratycznych, choć jego drastyczne metody i pycha mogły budzić kontrowersje. Z tego samego fragmentu dowiadujemy się, że, gdy zaproszony na ucztę nie mógł się doczekać wina, ponaglił gospodarza do podania trunku. Wówczas pan domu odparł, że czeka jeszcze na członka Rady, którego później uczynił przewodniczącym uczyty. Empedokles, widząc, że gospodarz chce w ten sposób dojść do jedynowładztwa, następnego dnia uzyskał dla obu wyrok śmierci. Tak właśnie rozpoczął swoją karierę polityczną. Także w tragedii Hölderlina Pauzaniasz mówi:

Czyż nie widziałem twych dokonań,
gdy dziki kraj dzięki tobie
przybrał jakiś wygląd i nabrał sensu?

(tł. M. Cieśluk)

Filozof ten wstąpił się również jako lekarz, uzdrowiciel i cudotwórca. Dzięki wspomnianemu fragmentowi wiemy, iż potrafił rozkazywać wiatrom, a co najważniejsze kilkakrotnie wspomina się, iż wskrzesił zmarłą kobietę, a na imię jej było Pantea... Ten wątek znakomicie wykorzystał niemiecki poeta. Kilkakrotnie wspomina on o tym cudownym uzdrowieniu dziewczyny, wkładając w jej usta słowa wdzięczności i pochwały. Również Pauzaniasz potwierdza nadprzyrodzone zdolności swojego mistrza, mówiąc:

Czyż nie znasz mocy Natury, tak, iż w zażyły
sposób, jak żaden inny spośród śmiertelnych,
potrafisz nią kierować, tak, jak chcesz?

(tł. M. Cieśluk)

⁵ Wszystkie przywoływane fragmenty i ich numeracja pochodzą z kanonicznego zbioru H. Dielsa *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Hrsg. von W. Kranz. Vol. 1. Dublin/Zurich 1972.

Różnie też mówi się o śmierci tego filozofa – poety. Niektórzy twierdzą, że, aby wśród wielbiącego go tłumu utrzymać mniemanie o swojej boskości, rzucił się w ogień, jeszcze inni, że wygnany udał się na Peloponez i tam zmarł. Hölderlin natomiast, na potrzeby swojej tragedii, przyjął wersję o śmierci Empedoklesa w czeluściach wulkanu. Ta wersja uczyniła Agrygentyńczyka herosem, a po śmierci postawiono na jego cześć wiele pomników. Empedokles reprezentuje bardzo stary typ osobowości, szamana, który łączy w sobie niezróżnicowane funkcje czarodzieja, przyrodnika, poety, filozofa, kaznodziei, uzdrowiciela i adwokata⁶.

W ostatnich latach nie milkną spory dotyczące dzieł Empedoklesa. Większość uczonych jest zdania, że filozof był autorem dwóch ksiąg: *O Naturze i Oczyszczeń*⁷. Jednak w ostatnim czasie pojawiają się opinie, że te dwie części mogły stanowić jedną całość. Niektórzy uczeni przestawiają tradycyjny układ fragmentów, by dzięki temu uzyskać ciągłość⁸. Należy bowiem pamiętać, że wszelkie podziały na księgi i ich tytułowanie miało miejsce w epoce hellenistycznej przez uczonych aleksandryjskich. O tym, że był to jeden poemat mogą także świadczyć ostatnie odkrycia papirologiczne, a zwłaszcza Papirus Derweński. Jest to najstarszy znaleziony papirus, zawierający tak elementy religijne, jak i odnoszące się do natury. Tekst jednak nie jest podzielony i stanowi jedną całość, co może sugerować, że poemat Empedoklesa również był jeden.

Jak wspomnieliśmy w tragedii Hölderlina tytułowy bohater ponosi karę za obwołanie siebie równym bogom. Przy głębszej lekturze możemy jednak zauważyć, że filozof ten nie tylko jest bogom równy, tzn. jest zdolny uzdrowić, cieszy się uwielbieniem tłumu, lecz także stara się być ponad nimi. Empedokles wydaje się tożsamy z naturą. Nigdy nie przywołuje on imion boskich, zawsze zwraca się do Natury. Jest ona dla niego najwyższą i jedyną boginią. Wielokrotnie zwraca się do niej używając takich epitetów, jak: *wspaniała Naturo, święta Naturo, Naturo, mój powrocie*. Nazywa ją *cichą, wielką, bez kresu rozciągającą się, Naturą podobnie bogom wiecznie trwałą*. Sam zaś jest nazwany przez Panteę zaufanym Natury (akt pierwszy, scena pierwsza).

Długo można by dyskutować, co Grecy nazywali Naturą. Jednak nie to jest przedmiotem naszych rozważań. Przyjmijmy, że dla Empedoklesa Hölderlina jest ona otaczającym go światem naturalnym. Dlatego tak często możemy odnaleźć bezpośrednie zwroty do wody, powietrza, ognia i ziemi. Te właśnie elementy starożytny filozof uważał za podstawowe składniki całej rzeczywistości. We fragmencie B 6 czytamy o czterech korzeniach. Empedokles przyporządkowuje im imiona boskie. Ogień to Zeus błyszczący, powietrze – życiodajna Hera, ziemia – Ajdoneus, czyli Hades, a wodzie przyporządkowana jest Nestis, sycylijska wodna boginka. Właściwie tylko o Nestis możemy powiedzieć, że symbolizuje wodę. Co do tego, co przedstawiają pozostałe postaci już starożytni nie byli zgodni. Ta koncepcja czterech korzeni wszystkiego ma swoją

⁶ E. R. Dodds, s. 127.

⁷ Guthrie, Kirk, Raven, Barns, Burnet.

⁸ Inwood, K. Morgan, K. Osborn.

długą historię. Źródłem możemy doszukiwać się w micie. Możemy je dostrzec w micie o podziale świata (Homerus, Il. 15. 189), kiedy niebo przypada Zeusowi, morze Posejdonowi, mglista ciemność Hadesowi, ziemia natomiast pozostaje pod władaniem ich trzech. Dla wczesnych Greków było oczywiste, że składniki świata w sposób naturalny pochodzą od czterech głównych stanów. Pierwsi filozofowie mówili o nich jako o powstałych z ciepła, zimna, wilgoci i suchości albo o substancjach, w których te przeciwieństwa się wyrażają, czyli ziemi, powietrzu, ogniu i wodzie⁹. We fragmentach Empedoklesa możemy znaleźć także inne określenia podstawowych elementów. Ogień to również płomień, słońce (Helios), *świecący* (Elektor) i Hefajstos; woda nazywana jest deszczem, a także Pontos i Thalassa (oba tłumaczenia jako *morze*); powietrze to Niebo (Uranos) i Eter; ziemia to Chthon, Gaia, Aia (tłumaczone jako *ziemia*). W tragedii dość często możemy napotkać wzmianki o czterech żywiołach. W akcie drugim, scenie dziewiątej, gdy Empedokles wygnany przebywa poza Akragas, zaniepokojona Pantea z ulgą przyjmuje wiadomość, że jej ukochany żyje i mówi:

Żyje? Ach tak, żyje! Błądzi
po polach dzień i noc. Dachem dla niego
chmur sklepienie, postaniem ziemia
twarda, wiatr włos mu mierzwi,
deszcz ze łzami spływa po policzkach,
ubranie suszy mu w upalny dzień słońca żar.
(tł. M. Cieśluk)

Sam Empedokles w akcie drugim, scenie trzeciej mówi:

Tam niech pobłogosławi mnie, rozciągając się
ponad złotymi wodami, słoneczne światło w
chwili rozstania.
[...] Potem niech zajaśnieją wokół nas
i zamilkną wieczne gwiazdy, podczas gdy
po ziemi sączy się żar z głębin góry,
a nas dotknie ten, kto wszystko porusza,
duch, eter.
(tł. M. Cieśluk)

Widzimy więc, że Empedokles był dla Hölderlina nie tylko zaufanym natury, lecz także jej dzieckiem. Nasz bohater nazywa także cztery elementy *braciom bohaterów podobne* (akt drugi, scena czwarta). Te wzmianki kierują nas ku najważniejszej myśli w nauczaniu greckiego filozofa, związanej tak z Naturą, jak i bezpośrednio człowiekiem, tj. nieśmiertelnością.

Sama woda, powietrze, ogień czy ziemia są nieruchome. Potrzebują one katalizatora, który wprowadzi pewną dynamikę. Dla Empedoklesa była to Miłość i Waśń. Gdy działa ta pierwsza, elementy łączą się; pod wpływem drugiej

⁹ W. K. C. Guthrie. S. 141 i nn.

powstała jedność ulega rozpadowi. Wszystko więc podlega zmianie, ale jest niezmiennie w powtarzającym się cyklu¹⁰.

Wśród *korzeni* mieszka Miłość, a Waśń jest oddzielona. Wszystkie elementy są sobie równe wiekiem¹¹, jednak różnią się od siebie co do znaczenia i *kolejno przeważają przy dopełnianiu się czasu*¹². Możemy więc wnioskować, że nic nie umiera, a jedynie zmienia swoje właściwości w zależności od czynnika, który dominuje. Tak więc nic się nie rodzi ani nie umiera, podlega jedynie zmianie¹³.

Warto także zwrócić uwagę na kosmogonię Empedoklesa. Filozof wyróżnia cztery fazy. Pierwsza to świat doskonały, który tworzy jednorodną masę. Waśń jest całkowicie wyeliminowana przez Miłość, a elementy uległy całkowitemu wymieszaniu. W drugiej fazie wdziera się Waśń, powodując ruch i początek tworzenia naszego świata. W fazie trzeciej Waśń całkowicie dominuje nad Miłością. Cztery elementy układają się koncentrycznie: w środku sfera ziemi, za nią sfera wody, następnie sfera powietrza, na końcu zaś sfera ognia. W czwartej fazie elementy zaczynają ponownie łączyć się ze sobą dzięki rosnącej aktywności Miłości, która usuwa Waśń poza granice świata¹⁴.

Pewną aluzję do tej nauki możemy znaleźć w tragedii, gdy w akcie drugim, scenie czwartej Empedokles mówi, zwracając się do swego ucznia, Pausaniasza:

Odchodzę chętnie, ty moje
miejsce zajmij, jutrzeńką tylko byłem,
co zajęć żadnych nie ma i przemija! Świat
drzemał jeszcze, kiedy ja w samotności roz-
kwitałem, lecz ty, ty narodziłeś się, by żyć już
w blasku dnia.
(tł. M. Cieśluk)

Do motywu Miłości i Waśni nawiązuje także Hölderlin. W akcie drugim, scenie czwartej Empedokles mówi:

Wszystkie twoje radości, ziemio,
[...] podajesz je słabym, wspaniałe, jakimi są,
ciepłe, prawdziwe dojrzewają dzięki troskom
i miłości.
(tł. M. Cieśluk)

¹⁰ K. Kulig, *Człowiek wobec czasu u wybranych Presokratyków*, „Roczniki Humanistyczne”, 51: 2003, z. 3, s. 65.

¹¹ Diels – Kranz 31 B 17. 29

¹² Tamże.

¹³ Empedoklesowi zarzuca się, że Miłość i Waśń nie tylko są katalizatorami, lecz pełnią równorzędną rolę z czterema korzeniami. Tak więc można mówić, że świat Empedoklesa składa się nie z czterech elementów, a z sześciu. Co więcej można się też dopatrzeć kolejnych dwóch w postaci Losu (Tyche) i Konieczności (Ananke). Zob. W. K. C. Guthrie, *Dz. Cyt*, s. 159.

¹⁴ Por. K. Leśniak, *Materialiści greccy*, Warszawa 1972, s. 113 – 116.

Warto też zauważyć, że Empedokles w swoim poemacie opowiada się za jednością i Miłością, która ją powoduje. Wspomniana już czwarta faza i założenie cykliczności dają nadzieję na powrót do stanu doskonałego – pierwszej fazy. Owa doskonałość, jedność i Miłość to także czynniki charakterystyczne dla religii orfickiej, dla której jedną z zasadniczych idei był tajemniczy związek jedności z wielością¹⁵. Ogromny wpływ orfizmu na filozofię Empedoklesa nie jest przecież żadną tajemnicą. Religia orficka, czy też, jak niektórzy wolą, orficki styl życia miał wpływ praktycznie na każdy aspekt kultury greckiej, nawet w czasach hellenistycznych i wczesnochrześcijańskich¹⁶.

Jak już wspomnieliśmy, Empedokles Hölderlina zostaje skazany na wygnanie za to, że uważa siebie za równego bogom. W akcie pierwszym, scenie pierwszej Pantea mówi:

Tu czuje się jak bóg,
wśród swoich elementów, jego pragnienie
to śpiew niebiański. A potem wkracza w lud
w dniach, gdy tłum huczy
a tłuszcza niezdecydowana domaga się kogoś,
kto pokieruje.
on wówczas panuje, wspaniały przywódca,
niesie pomoc.
(tł. M. Cieśluk)

W zachowanych fragmentach przypisywanych Empedoklesowi również możemy zauważyć, że filozof uważał się za boga. We fragmencie B 23, zwracając się do swojego ucznia, Pauzaniaśa (to samo imię nosi uczeń Agrygentyńczyka w tragedii), mówiąc o łączeniu się elementów i powstawaniu drzew, mężczyzn i kobiet, zwierząt i ptaków, ryb zamieszkujących wody, a także długowiecznych bogów, Empedokles, chcąc potwierdzić prawdziwość swoich słów, mówi:

11 Lecz uważaj to za pewne, ponieważ wysłuchałeś słowa od boga.
(tł. K. Kulig)

Swój boski status podkreśla też starożytny filozof we fragmencie B 119:

Z jakiego zaszczytu i jak wielkiego szczęścia
zstałem....
(tł. K. Kulig)

W cytowanym wcześniej fragmencie tragedii Pantea nawiązuje nie tylko do boskości Empedoklesa, lecz także do jego wysokiej rangi i autorytetu poli-

¹⁵ Zob. A. Krokiewicz. *Studia orfickie*. Warszawa 1947. s. 56

¹⁶ Tamże. s. 33 i n.

tyka. O jego preferencjach politycznych już mówiliśmy (fragmenty A 57, A 58, A 59, A 60, A 64, A 65, A 66). Należy jednak powiedzieć o jego ogromnej charyzmie, dzięki której podążały za nim tłumy. We fragmencie B 112 czytamy, jak idzie ulicami miasta, nie jako śmiertelny człowiek, lecz jako nieśmiertelny bóg, za którym zmierzają liczni mieszkańcy Akragas, prosząc go o *słowa wyroczni i uzdrowienia*:

1 Przyjaciele, którzy wielkie miasto nad żółtym Akragasem zamieszkujecie na akropolu, troskliwi o dobre czyny, gościnne porty dla cudzoziemców, wy, nie znający zła, bądźcie zdrowi! Ja zaś przychodzę do was, wśród wszystkich,

5 jak przystoi, czczony jak bóg nieśmiertelny, nie jako człowiek, opasany wstęgami i kwitnącymi wieńcami.

Gdy idę z mężczyznami i kobietami do zamożnych miast, jestem poważany. Jedni tłumnie podążają za mną, pytając, gdzie jest droga, która prowadzi do zysku;

10 Drudzy zaś, pragnąc słuchać uzdrawiającego słowa wyroczni, którzy cierpieli z powodu wielorakich chorób, od dawna już przybici przez straszne cierpienia.

(tł. K. Kulig)

Widzimy więc, jak ogromną popularnością cieszył się ten sycylijski filozof, co Hölderlin doskonale oddaje w swoim dziele.

Wygnanie i błaganie się Empedoklesa po okolicznych terenach przypomina inne wygnanie, zaczerpnięte z nauki o nieśmiertelności duszy. Jednak powody konieczności odbywania kary są zupełnie inne, niż je przedstawia niemiecki poeta. Według greckiego filozofa są dwie przyczyny, które po śmierci nie pozwalają duszy przebywać wśród *szczęśliwych bogów*. Pierwszą z nich jest krzywoprzysięstwo, drugą zaś splamienie rąk krwią. Wiemy o tym z fragmentu B 115¹⁷. Taki *daimon*, który otrzymał wieczne życie będzie musiał odejść i błądzić trzy razy po dziesięć tysięcy lat, odradzając się w różnych formach. O tym, że jest to prawda, świadczyć może wyznanie Empedoklesa:

¹⁷ Interpretacja tego fragmentu może być dwojaka. Można zadać pytanie, czy opisuje on pierwotne wygnanie z królestwa błogosławionych, pierwszą inkarnację *daimona* w cyklu świata, czy opisuje wydarzenia mające miejsce w okresie całego życia *daimona*, jego upadek będący przejściem ze szczęśliwego złotego wieku do stanu zdominowanego przez Waśń. Jeżeli wybierzemy pierwszy przypadek, wówczas Błogosławione istoty, od których *daimon* został wygnany będą elementami boskimi, doskonale wymieszanymi w Kuli. Jeżeli uznamy drugą ewentualność, to błogosławione istoty będą długowiecznymi bogami, którzy będą panować w szczęśliwym okresie obecnego cyklu świata. B. Inwood uważa, że fragment ten dotyczy pierwotnej inkarnacji *daimona*. To pierwotne wygnanie powodowane jest przez Waśń. Zob. *Empedocles. A text and translation with an Introduction*, By B. Inwood, Toronto – buffalo – London 1992, s. 57.

Teraz i ja wśród nich jestem, wygnaniec, z dala
od bogów szalejącej ufając Waśni¹⁸.
(tł. K. Kulig)

Nie jest to oryginalna myśl Empedoklesa. Podobną możemy znaleźć w Teogonii Hezjoda (ww. 781 – 806).

Wygnanie z grona bogów było najcięższą karą. Dzięki następnym fragmentom (B 118, B 119, B 120, B 122, B 124, B 125, B 126) wiemy, jak straszne ono było. Filozof opisuje swoje zstąpienie do miejsca nędzy, gdzie były inne *daimones*, następnie zaś, jak zaprowadzono go do jaskini. Tam właśnie ubierano owe duchy w obce dla nich szaty ciała i poddawano je władzom sił rządzących śmiertelnym światem, tj. Miłości i Waśni. *Obce szaty ciała* to zwrot należący do terminologii orfickiej, oznaczający połączenie nieśmiertelnego boga ze śmiertelnym ciałem¹⁹.

Tak przygotowany *daimon* wznosi się poprzez coraz wyższe, tj. doskonalsze wcielenia (rośliny-zwierzęta-człowiek), by na końcu odzyskać pierwotny stan boskości. We fragmencie B 146 czytamy:

Następnie odradzają się jako bogowie czcياً
najbardziej otoczeni²⁰.
(tł. K. Kulig)

Boskość pociąga za sobą uwolnienie się od dalszych inkarnacji, a także od Waśni rządzącej nieszczęsnym rodzajem ludzkim (B 147). Człowieka nie ma już ani w domu Zeusa, ani w Hadesie. Dla niego istnieje już tylko Olimp – siedziba długożyjących bogów (B 142). W ten sposób *daimon* osiąga najwyższy możliwy poziom.

Mimo że Hölderlin podaje inne powody wygnania głównego bohatera niż te, o których mówi sam Empedokles, możemy jednak w tragedii odnaleźć echa prawdziwej nauki filozofa. Jak już wspomnieliśmy ta okrutna kara spotykać miała krzywoprzysięzców oraz tych, którzy splamili swe ręce krwią. W rzeczywistości obie te zbrodnie wiążą się ze sobą, można nawet powiedzieć, że jedna jest konsekwencją drugiej. *Splamić ręce krwią* to nie tylko zabić innego człowieka, lecz także każdą inną żywą istotę. Empedokles był bowiem, podobnie jak orficy czy pitagorejczycy, wyznawcą metempsychozy, co zabraniało spożywania pokarmów mięsnych. Skalenie bowiem ust krwią czyniło je nie-

¹⁸ Widzimy także tutaj, że obok motywu religijnego (fragment ten bowiem tradycyjnie był przypisywany dziełu Empedoklesa *Oczyszczenia*) pojawia się Waśń, jeden z katalizatorów cyklu zmian (który zwykle się umieszcza wśród fragmentów należących do poematu *O Naturze*).

¹⁹ Por. G. Vlastos, *Theology and Philosophy in Early Greek Thought*, „Philosophical Quarterly”, 2 (1952), s. 121.

²⁰ Prawdopodobnie Empedokles korzystał tu z eschatologii pitagorejskich kultów misteryjnych. W jednym z utworów Pindara czytamy, jak Persefona przyjmuje zapłatę za dawne nieszczęście (Pindarus Fr. 133). Odbijające karę dusze dopiero w dziewiątym roku będą mogły powrócić „na górę”. Z nich powstaną szlachetni królowie, którzy przez pozostały czas nazywani będą przez ludzi herosami.

czystymi, a w konsekwencji także język i każde wypowiedziane słowo nie było *czyste*. To też prowadziło do krzywoprzysięstwa. Dlatego filozof z Agrygentu tak usilnie zabiegał o dar mówienia prawdy i czystość języka. Możemy się o tym przekonać czytając fragment B 3:

Lecz bogowie! Odsuńcie od języka szaleństwo
tych ludzi.
Sprawcie, by ze świętych warg wytrysnęło
czyste źródło.
I ciebie, tak upragniona, białoramienna, dziewicza Muzo,
błagam, pozwól słuchać tego, co się godzi jed-
nodniowym, ludzkim tworom [...]
(tł. K. Kulig)

Hölderlin w swoim dziele również odwołuje się do czystości umysłu i języka. Zarzuty te jednak odnoszą się do prześladowców Empedoklesa. I tak w akcie pierwszym, scenie czwartej główny bohater mówi:

Bo śmiertelnik z trudem tylko rozpoznaje to,
co naprawdę czyste.
(tł. M. Cieśluk)

Inny przykład możemy odnaleźć w następnym akcie, w scenie czwartej. Z ust Empedoklesa, w rozmowie z Hermokratesem, gdy arcykapłan informuje go, że ludzie już mu przebaczyli i chcą, aby wrócił, padają słowa potępiające ludzkie *głupie, nikczemne języki*. Także dalej, gdy do dyskusji włączają się obywatele, jeden z nich mówi do Hermokratesa:

Jeszcze głos podnosisz?
Ty, to tyś nam zaszkodził, gadaniem swoim
rozum nam zaciemnił.
(tł. M. Cieśluk)

Niedokończony utwór Hölderlina jest przesiąknięty myślą filozofa sprzed ponad dwóch tysięcy lat. Choć wielu uczonych zarzuca niemieckiemu poecie nieporadność w konstruowaniu tej tragedii, wydaje nam się, że w pewnym stopniu należałoby go usprawiedliwić. Ważnym argumentem powinno być to, że poeta nie dysponował takim materiałem źródłowym, jak my dzisiaj. Opierał on swoje wiadomości jedynie na Diogenesie Laertiosie. Inną przyczyną może być to, że myśl Empedoklesa jest dość złożona i należy ją rozpatrywać jednocześnie na dwóch płaszczyznach: religijnej i nauki o przyrodzie, co także współczesnym uczonym sprawia wiele trudności. Hölderlin starał się także, aby każda wypowiedź jego głównego bohatera łączyła w sobie jak najwięcej elementów filozofii Empedoklesa, przez co, aby docenić intencję autora, czytelnik musiał doskonale znać myśl filozofa z Agrygentu.

Mamy świadomość, że powyższe próby *tropienia* myśli empedoklejskiej w niedokończonej tragedii Hölderlina *Śmierć Empedoklesa*, ze względu na objętość artykułu, mogą okazać się dość nieporadne i jedynie sygnalizują to niezwykle ciekawe i dość trudne zagadnienie, które zasługuje na pogłębione studia.

Katarzyna Kulig
kulig@kul.lublin.pl